

„Piekło” i „niebo” na ziemi – obraz miłości Gustawa w IV części Dziadów

Starter:

- Współczesna ilustracja przedstawiająca scenę z III części Dziadów Adama Mickiewicza – symboliczny moment przemiany Gustawa w Konrada; ogólne informacje o romantycznej miłości; polecenie przeczytania IV części „Dziadów”; polecenia związane z wyszukaniem i opracowaniem informacji;

Rozdział: O dziele

- Alina Witkowska, Ryszard Przybylski „Romantyzm” (fragment o romantycznej miłości Gustawa);

Rozdział: *Dziady*, część IV

- Adam Mickiewicz „Dziady. Część IV” i zestaw ćwiczeń związanych z rozumieniem i interpretacją fragmentu; polecenie napisania rozprawki na temat: „Trzy godziny z życia Gustawa – opowieść o cierpieniu czy potędze miłości?”;

Rozdział: „Takiej miłości każdy młodzian czeka”

- Johann Wolfgang Goethe „Cierpienia młodego Wertera” i zestaw ćwiczeń dotyczących interpretacji tekstu;

Rozdział: *Śluby panieńskie*

- fotografia: „Dziady” Adama Mickiewicza w inscenizacji Stanisława Wyspiańskiego; ogólne informacje o treści „Ślubów panieńskich”; dwa fragmenty komedii Aleksandra Fredry „Śluby panieńskie, czyli magnetyzm serca” i zestaw ćwiczeń otwartych dotyczących interpretacji fragmentów; Charakterystyka Gustawa w ujęciu Eugeniusza Kucharskiego (na podstawie Wstępu do „Ślubów panieńskich”); definicja parodii;

Rozdział: *Wichrowe Wzgórza*

- fotografia: Top Withens, Steve Calcott; ogólne informacje o powieści Emily Jane Brontë „Wichrowe Wzgórza”; Marta Piwińska „Słownik literatury polskiej XIX wieku” (fragment

o miłości w powieści); Emily Brontë „*Wichrowe Wzgórza*” i zestaw ćwiczeń związanych z tekstem;

Rozdział: Książki zbójckie

- Grzegorz Leszczyński „Magiczna biblioteka. Zbójckie książki młodego wieku”; ćwiczenie interaktywne oraz polecenie dyskusji w grupach na temat pozytywnego i negatywnego wpływu literatury na ludzi.

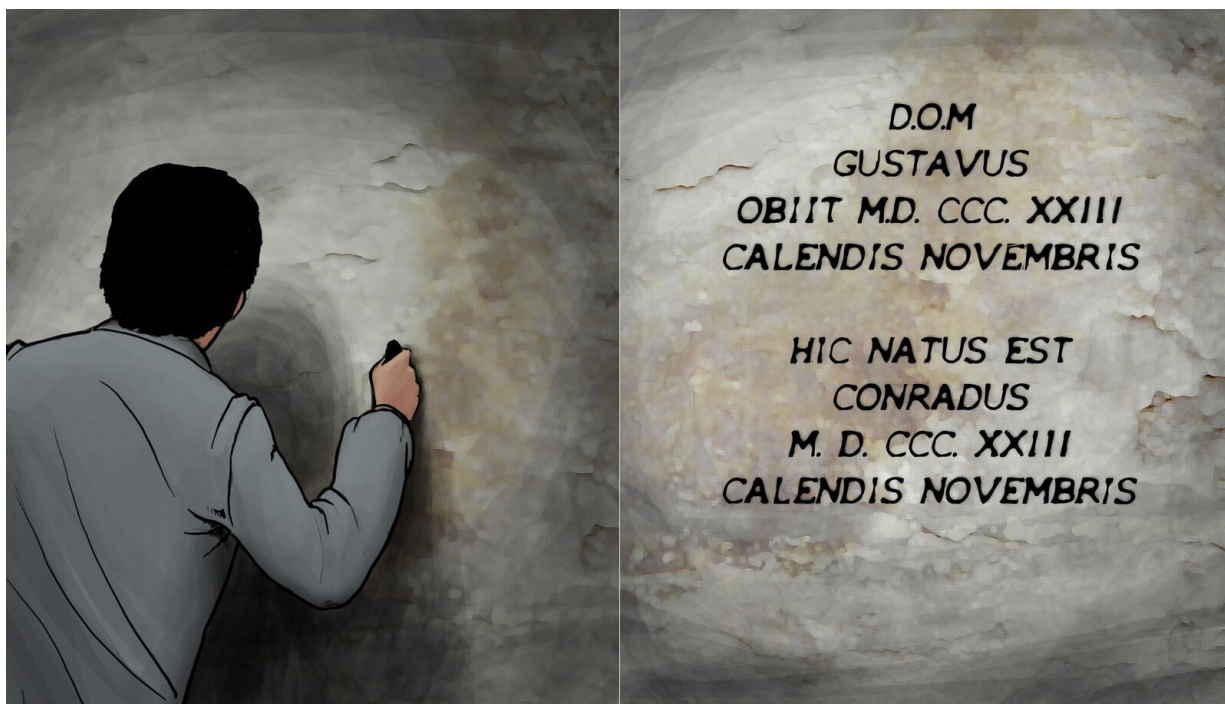
Rozdział: Zadaniowo

- dwa ćwiczenia interaktywne; polecenie przygotowania prezentacji na temat romantycznej miłości; dwa ćwiczenia związane z formułowaniem tekstu.

Bibliografia:

- Źródło: *Dziady. Część IV*, [w:] Adam Mickiewicz, *Utwory dramatyczne*, Warszawa 1982, s. 46–86.
- Źródło: Ryszard Przybylski, Alina Witkowska, *Romantyzm*, Warszawa 1977, s. 255–257.
- Źródło: Grzegorz Leszczyński, *Magiczna biblioteka. Zbójckie książki młodego wieku*, Warszawa 2007, s. 13.
- Źródło: Aleksander Fredro, *Śluby panieńskie, czyli magnetyzm serca*, Warszawa 2006, s. 107–113.
- Źródło: Eugeniusz Kucharski, *Wstęp*, [w:] Aleksander Fredro, *Śluby panieńskie*, Kraków 1972.
- Źródło: Marta Piwińska, *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, red. Józef Bachórz, Alina Kowalczykowa, Wrocław 1991, s. 549.
- Źródło: Emily Brontë, *Wichrowe Wzgórza*, tłum. Janina Sujkowska, Warszawa 2003, s. 156–159.
- Źródło: Johann Wolfgang Goethe [czyt.: johan volfgan fon gute], *Cierpienia młodego Wertera*, tłum. Franciszek Miandola, Kraków 2004, s. 20–21.

„Piekło” i „niebo” na ziemi – obraz miłości Gustawa w IV części *Dziadów*



Źródło: a. nn., *Przemiana Gustawa w Konrada*, licencja: CC BY 3.0.

Miłość romantyczna stała się słowem kluczem do rozumienia romantycznej filozofii życia. Była szalona, nieszczęśliwa, czasem platoniczna, innym razem zmysłowa, niewinna i jedyna na świecie, niezwykła, święta lub grzeszna. Problematyka miłości dominowała w dyskusjach romantyków na temat życia i jego rozumienia. Wyjątkowe stanowisko romantyków w tym zakresie związane było z kontestacją tradycyjnych zasad moralnych, kojarzonych z małżeństwem aranżowanym z rozsądku, a także z życiem rodzinnym, w którym zanika prawdziwa miłość, aby poddać się obyczajowi oraz dbałości o dobrą reputację. Miłość romantyków unikała codzienności i zwyczajności. Musiała być niezwykła i intensywnie przeżywana. Polegała na trwałym i autentycznym związku dusz aż po grób, a może nawet dalej, w wieczności.

Już wiesz

- 1) Przeczytaj IV część *Dziadów* Adama Mickiewicza.
- 2) Wyszukaj informacje o wybranych parach kochanków żyjących w epoce romantyzmu (np. [George Sand](#) i Fryderyk [Chopin](#), Maryla Wereszczakówna i Adam Mickiewicz). Przedstaw kolejno ich życia i miłości.

O dziele

((Alina Witkowska, Ryszard Przybylski

Romantyzm

Kulminacyjnym momentem tej młodszej biografii jest miłość do romantycznej kochanki, uwznioślonej i uświęconej, określanej jako „nadludzka dziewica”, istota boska, jako idealne dopełnienie osobowości młodzieńca [...]. Taka miłość ma za sobą, zdaniem bohatera, sankcje wyższych przeznaczeń, jest więc wyróżnieniem, darem i zrządzeniem niemal nadprzyrodzonym. Stąd tak wiele mówi Gustaw o niezniszczalnych łańcuchach łączących bliźniacze dusze, którym udało się odnaleźć w świecie. Zerwanie tego metafizycznego łańcucha nie jest możliwe, ale można przeciąć jego ziemskie ogniwa i w życiu rozdzielić ludzi nawzajem sobie przeznaczonych. To właśnie los Gustawa, którego ukochaną poślubia ktoś utytułowany i bogaty. Od tego momentu rozpoczyna się Gustawa „godzina rozpacz” pełna udręk, zazdrości, cierpienia miłosnego, egzaltacji uczuć rozpiętych między uwielbieniem dla ukochanej a gwałtownymi oskarżeniami tej kobiety i innych o brak serca, interesowność, ziemskość. Cierpienie i rozpacz wyrażone zostały wspaniałym, nowoczesnym językiem lirycznym, a postać Gustawa staje się zarazem dociekliwym studium psychologicznym osoby owładniętej pasją miłosną.

Opowieść Gustawa o dziejach jego uczucia utrzymana została w tonie namiętnym, w tonie polemik i oskarżeń także z tego powodu, iż słuchacz jego historii, Ksiądz, jest stałym obiektem krytycznych ataków swego osobliwego gościa. [...] Ksiądz, w pojęciu Gustawa, uosabia filozoficzne grzechy wszystkich mędrców – racjonalistów, zdroworozsądkowców i konformistów, uczących godzenia się z życiem i wyrokami losu. [...] Wypowiedzi Gustawa mają więc podwójną dynamikę: liryczno-emocjonalną i filozoficzno-polemiczną.

Ów cierpiący kochanek jest bowiem zarazem obrońcą romantycznego spirytualizmu, dziwów natury nieznanych filozofom, praw „oka duszy”, którymi przeniknąć można do tajemnic bytu.

Jako polemista Gustaw odnosi zwycięstwo nad Księdzem. Demonstracją niezwyklej zjawisk (cios sztyletem, który nie powoduje rany, głos z kantorka potraktowany jako głos pokutującej duszy) łamie zdroworozsądkowe zasady porządkowania świata. Wszakże Gustaw nie jest bohaterem triumfującym. Jak sam mówi, dla nauki życie swe ścisnął „w krótkie trzy godziny” – miłości, rozpaczy, przestrogi (przedzielone kolejnym gaśnięciem świec) – i sumuje je moralistyczną sentencją na wzór tych, które padają w *Dziadów* części II:

„Kto za życia choć raz był w niebie,
Ten po śmierci nie trafi od razu”.

Źródło: Ryszard Przybylski, Alina Witkowska, *Romantyzm*, Warszawa 1977, s. 255–257.

Dziady, część IV

Przeczytaj poniższy fragment IV części *Dziadów* Adama Mickiewicza, a następnie, odwołując się do niego, a także całości lektury, wykonaj polecenia.

((Adam Mickiewicz

Dziady. Część IV

PUSTELNIK (GUSTAW)

[...]

z uśmiechem, biorąc książki z szafy

Księżu, a znasz ty *żywot Heloisy* ?

Znasz *ogień i łzy Wertera* ?

[...]

Wszakże lubisz książki świeckie?...

Ach, te to są książki zbójeckie!

ciska książkę

Młodości mojej niebo i tortury!
One zwichnęły osadę mych skrzydeł
I wyłamały do góry,
Że już nie mogłem nad dół skręcić lotu.

[...]

Szukałem, ach! szukałem tej boskiej kochanki;
Której na podślonecznym nie bywało świetle,
Którą tylko na falach wyobraźnej pianki
Wydęło tchnienie zapału,
A żądza w swoje własne przystroiła kwiecie.
Lecz gdy w czasach tych zimnych nie ma ideału,
Przez teraźniejszość w złote odleciałem wieki,
Bujałem po zmyślonym od poetów niebie,
Goniąc i błędząc, w błędach nieznużony goniec;
Wreszcie, na próżno zbiegłszy kraj daleki,
Spadam i już się rzucam w brudne uciech rzeki:
Nim rzucę się, raz jeszcze spojrzę koło siebie!
I znalazłem ją na koniec!
Znalazłem ją blisko siebie,
Znalazłem ją!... ażebym utracił na wieki!

[...]

GUSTAW

z żalem

'O nie! nas Bóg urządził ku wspólnemu życiu,
Jednakowa nam gwiazda świeciła w powiciu,
Równi, choć różnych zdarzeń wykształceni ciekim,
Postawą sobie bliscy, jednostajni wiekiem,
Ten sam powab we wszystkim, toż samo niechcenie,

Też same w myślach składnie i w czuciach płomienie.
Gdy nas wszędzie tożsamość łączy niedościgła,
Bóg osnuł przyszłe węzły,
z żalem największym
a tyś je rozstrzygła!

mocniej, gniewny

[...]

z żalem

Kamienni ludzie! wy nie wiecie,
Jak ciężka śmierć pustelnika!
Konając patrzy na świat, sam jeden na świecie!
Dłoń mu przychylna powiek nie zamyka!

Żałobne grono łoża nie otoczy,
Nikt nie pójdzie za trumną do wieczności domu,
Garsteczki piasku nie rzuci na oczy,
Zapłakać nie masz komu!
O, gdybym mógł choć przez sen pokazać się tobie,

Gdybyś na mojej pamiątkę męki
Jeden przynajmniej dzionek chodziła w żałobie,
Przypięła jedną czarną wstążkę do sukienki!...
Może spojrzysz ukradkiem... i łezka boleści...
I pomyślisz westchnąwszy: ach, on mię tak kochał!
z dziką ironią

Stój, stój, żalosne piskłę!.. precz, wrzasku niewieści!
Będęż, jak dziecko szczęścia, umierając szłochał?
Wszystko mi, wszystko niebiosy wydarły,
Lecz reszty dumy nie mogą odebrać!
Żywy, o nic przed nikim nie umiałem żebrać,

Żebrać litości nie będę umarły!

z determinacją

Rób, co chcesz, jesteś woli swojej panią,
Zapomnij... ja zapomnę!

pomieszany

wszak już zapomniałem?

zamyślony

Jej rysy... coraz ciemniej... tak, już się zatarły!

Już ogarniony wieczności otchłanią
Doczesnym pogardzam szalem...

pauza

Ach, wzdycham! czegoż wzdycham? ha! westchnąłem za nią,
Nie! nie mogę zapomnieć o niej i umarły.
Wszakże ją widzę, wszak tu, o, tu stoi!

Płacze nade mną... jaka łezka szczera!
z żalem

Płacz, moja luba, twój Gustaw umiera!
z determinacją

No, dalej, śmiało, Gustawie!
podnosi sztylet

z żalem
Nie bój się, luba, on się nic nie boi!
Czego żałujesz, on nic z sobą nie zabiera!

Tak! wszystko! wszystko tobie zostawię,
Zostawię życie, i świat, i rozkosze,
z wściekłością

I twego!... wszystko... o nic... ani łzy nie proszę!
do Księdza, który wchodzi ze służącymi
Słuchaj ty... jeśli [cię] kiedy obaczy...
z wzmagającą się gwałtownością
Pewna nadludzka dziewczyna... kobieta,

I jeśli ciebie zapyta,
Z czego umarłem? nie mów, że z rozpacz;
Powiedz, że byłem zawsze rumiany, wesoły,
Żem ani wspomniał nigdy o kochance,
Że sobie grałem w karty, piłem z przyjaciół...

Że ta pijatka... tańce mi się w tańcu... ot
uderza nogą
skręciła noga.

Z tego umarłem...

przebija się

Źródło: *Dziady. Część IV*, [w:] Adam Mickiewicz, *Utwory dramatyczne*, Warszawa 1982, s. 46–86.

Ćwiczenie 1

Opisz emocje, których doświadcza Gustaw. W swojej wypowiedzi zwróć uwagę na wyrażanie sprzecznych uczuć, chaotyczność wypowiedzi, dynamiczną gestykulację, zmienne nastroje, wykrzyknienia, zdania pytające itd.

Ćwiczenie 2

Wyjaśnij, dlaczego wyznanie Gustawa można nazwać „pełną luk i rwaną” biografią romantycznego kochanka.

Ćwiczenie 3

Wyjaśnij, jaką rolę odegrały tzw. „książki zbójckie” formujące duchową osobowość bohatera dramatu Adama Mickiewicza. W odpowiedzi na to pytanie zacytuj odpowiednie fragmenty utworu.

Ćwiczenie 4

Omów rolę samotności w biografii romantycznego indywidualisty. Zapisz swoje spostrzeżenia. W swojej wypowiedzi wyjaśnij znaczenie określenia „kamienni ludzie”.

Ćwiczenie 5

Wskaż fragmenty monologu Gustawa, w których Adam Mickiewicz nawiązuje do *Ody do młodości*.

Polecenie 1

Określ, kim, twoim zdaniem, jest Gustaw. Duchem? Upiorem? Żywym człowiekiem? A może duszą czyścicową? Odwołaj się do tekstu dramatu Adama Mickiewicza i uzasadnij swój wybór.

Polecenie 2

Zredaguj wypowiedź argumentacyjną na temat: „Trzy godziny z życia Gustawa: opowieść o cierpieniu czy potędze miłości?”.

W wypracowaniu możliwie jak najwnikliwiej rozważ problem podany w temacie. Przedstaw również własne zdanie, a następnie je uzasadnij.

W rozważaniach przedstaw argumenty, odwołując się do *Dziadów*, cz. III oraz do wybranych przez siebie kontekstów.

Twoja praca powinna liczyć co najmniej 400 wyrazów

„Takiej miłości każdy młodzian czeka”

((Johann Wolfgang Goethe

Cierpienia młodego Wertera

21 czerwca

Przeżywam dni tak szczęsne, jakimi pewnie Bóg obdarza swych świętych, i cokolwiek by się potem ze mną stało, nie będę śmiał zaprzeczać, iż nie dostało mi się w udziale szczęście, najczystsze szczęście życia. Znasz już moje [Wahlheim](#), otóż osiedliłem się tutaj na dobre, bowiem dzieli mnie tu od Lotty jeno pół godziny drogi, tutaj żyję sam ze sobą i z niewysłowionym szczęściem, najwyższym, jakiego doznawać może człowiek. [...]

To dziwne zaprawdę! Gdym tu jeno przybył i spojrzał ze wzgórza w uroczą dolinę, doznałem nieprzepartego pociągu. – Oto lasek! – mówiłem sobie. – Jakżeby rozkosznie było zatonać w jego cieniach! – A tam szczyt góry! Jakże uroczy musi być stamtąd widok w dolinę? – W dali wylania się cały łańcuch, zachodzących na siebie wzgórz! O, jakżeby miło było tam wędrować i błędzić. [...]

Rankiem, równo ze świtaniem, podążam ku memu Wahlheimowi, tam
rwę w ogrodzie gospody groch cukrowy, potem siadam i łuskam go,
czytając przy tym Homera. Następnie wyszukuję sobie w kuchni
garnuszek, wkładam weń kawałek masła, przystawiam groch do ognia,
przykrywam i siadam w pobliżu, by od czasu do czasu zamieszać.
W takich chwilach doznaję żywo tych samych wrażeń, jakie
przeżywali rozzuchwaleni wielbiciele [Penelopy](#), rżnący woły
i wieprze, by potem rozebrać mięso i piec lub smażyć. Nic mnie tak
nie przepaja cichym wrażeniem prawdy, jak owe szczegóły życia
[patriarchalnego](#), które, dzięki Bogu, bez fałszywej [afektacji](#), mogę
splęść z tokiem własnego życia. [...]

12 października

Osjan wyrugował z mego serca Homera. Jakiż niewysłowiony jest ten
świat, w który wprowadza nas niezrównany poeta. Stąpamy przez
wrzosowiska pośród szalejącej wichury, niosącej w kłębach mgieł
duchy praojców poprzez zalane księżycowym światłem rozłogi. Od
gór dolata poszum wartkiego potoku, a w rozgwarze tym słysząc jęk
duchów, ukrytych w grotach skalnych i skargi oszalałej z bólu
dziewczyny, oplakującej tragiczną śmierć swego kochanka u grobu,
zbudowanego z czterech porośłych mchem i trawą głazów. Idę
śladem błędnego, starego barda, który szuka po szerokim stepie śladu
stóp ojców swoich, a znajduje jeno grobowe kamienie. Widzę, jak
z jękiem spogląda ku ukochanej gwieździe wieczornej, zapadającej
w odmęty morza. Wówczas zmartwychpowstają w duszy bohatera
prastare czasy, kiedy przyświecała nadzieja mężnym bojownikom,
a księżyc oblewał światłem uwieńczony kwiatami, wracający po
zwycięskich zapasach, okręt. [...]

Źródło: Johann Wolfgang Goethe [czyt.: johan volfgan fon gute], *Cierpienia młodego Wertera*, tłum. Franciszek Miandola,
Kraków 2004, s. 20–21.

Ćwiczenie 6

Zinterpretuj motto utworu Johanna Wolfganga Goethego *Cierpienia młodego Wertera*:

„Takiej miłości każdy młodzian czeka,
Tak być kochana chce każda dziewczyna;
Czemuż w najświętszym z popędów człowieka
Tkwi tak strasznego cierpienia przyczyna?”

Johann Wolfgang Goethe, *Cierpienia młodego Wertera*, tłum. Franciszek Miandola, Kraków 2004

Ćwiczenie 7

Stan, w jakim znajduje się Werter, określany jest jako *weltschmerz* (niem. ból istnienia; ból świata, czyt. weltszmerc), czyli cierpienie spowodowane świadomością przemijania ludzkiej egzystencji; wiąże się z nim uczucia żalu, frustracji, rozczarowania. Zaproponuj synonimy tego określenia.

Polecenie 3

Wykorzystując wybrane synonimy, ułóż zdania, które wykorzystasz w charakterystyce bohatera.

Polecenie 4

Zredaguj charakterystykę Wertera, wykorzystując spostrzeżenia zawarte w powyżej przytoczonych fragmentach.

Polecenie 5

Zredaguj charakterystykę porównawczą dwóch romantycznych bohaterów literackich, np. Wertera i Gustawa.



Dziady Adama Mickiewicza w inscenizacji Stanisława Wyspiańskiego

Źródło: Józef Sebald Sebald, 1903, domena publiczna.

Śluby panieńskie

Pełny tytuł wydanego w 1832 roku utworu Aleksandra Fredry brzmi *Śluby panieńskie, czyli magnetyzm serca*. Fredro podjął w swojej komedii dyskusję z romantycznymi wzorcami. Akcja utworu osadzona jest w typowym szlacheckim XIX-wiecznym dworku, a fabuła dotyczy planów małżeńskich, które chcą wcielić w życie starsi bohaterowie. Pan Radost chciałby ożenić swojego bratanka Gucia, a pani Dobrójska pragnie wydać za mąż za Gucia swoją córkę Anielę. Aniela jest wcieleniem kobiecego ideału, choć zbyt poważna, Gucio natomiast – wychowany w mieście – nie chce się żenić z wiejską panną. Życie na wsi wydaje mu się nudne. Druga – wprowadzona do utworu – młoda para to bystra i inteligentna kokietka Klara i zakochany w niej nieszczęśliwie melancholijny i smutny Albin. Sytuację komplikują śluby, jakie składają obie panny – otóż obiecuja sobie, że nigdy nie wyjdą za mąż, ponieważ uważają, że małżeństwo to niewola. Na skutek intrygi Radosta Gucio decyduje się w końcu na zdobycie Anieli, a Klara „poddaje się” wytrwałej i bezkrytycznej miłości Albina.

((Aleksander Fredro

Śluby panieńskie, czyli magnetyzm serca

Gustaw, usłyszawszy wcześniej o złożonych przez Anielę i Klarę „ślubach panieńskich”, postanawia je przełamać i knuje intrygę. Rodzi się w nim jednak uczucie do Anieli. Udając, że skaleczył się w rękę, prosi dziewczynę, by pomogła mu napisać list do... innej Anieli, w której jest zakochany. Podczas pisania listu Gustaw w rzeczywistości chce przekonać Anielę o istnieniu prawdziwej miłości.

Akt IV, scena III

GUSTAW

Rękę-m skaleczył.

ANIELA

I bardzo?

GUSTAW

Nic złego,

Lecz pióra całkiem utrzymać nie mogę.

nieśmiało

Gdybyś w tym razie zastąpić mnie chciała...

[...]

GUSTAW

Dwa słowa.

ANIELA

Dwa – a do kogo?

GUSTAW

Do mojej Anieli.

[...]

GUSTAW

Jeszcze, Anielo, w kwiat życia bogata,
Znasz tylko rozkosz, a nie znasz cierpienia;
Jeszcze, szczęśliwa, nie znasz oddalenia!
Nie wiesz, że wtedy cały ogrom świata
Jeden punkt tylko dla nas w sobie mieści,
A tym jest chwila spodziewanej wieści.
Nie wiesz, jak wtedy śledcze oko płonie,
Jak każdy szelest dech zapiera w łonie,
I jaka boleść, gdy mija godzina –
Z nią wprzód spleciona pociecha jedyna!

ANIELA

Otóż to miłość! Kochajże tu, proszę!

GUSTAW

Ach, kochaj, kochaj! Boskie to rozkosze!

[...]

ANIELA

Lękam się...

GUSTAW

Jak dziecię lekarza,

Który mu jednak życie wrócić może. –
Ach, obojętność naturę znieważa!
Dusza, niezdolna wybrać, kochać inną,
Zimną rachubą każde czucie zaćmi;
Dla niej jest niczym – dla drugich być czynną,
Dla niej łza – niema, ludzie – nie są braćmi,
Lecz gdy miłością serce moje bije,
Gdy powiem: „kocham” – wtenczas tylko żyję,
Żyję szczęśliwy i w lubym zamęcie
Świat do podziału pociągam w objęcie.

ANIELA

Tak – gdyby miłość mogła być prawdziwa...

GUSTAW

Miłość jest jedna...

[...]

GUSTAW

z uczuciem, biorąc ją za rękę

Ach, nie wierz zresztą tej pieszczocie wzroku,
Gdy z wolna sunąc spocznie w twoim oku,
Tej drżącej dłoni, kiedy ciebie bliska;
Nie wierz głosowi, co się w serce wciska,
Lecz własne czucie niech się wiarą stanie:
Ta czułość tęskna, to błędne żądanie,
A zwłaszcza pociąg, nieodmienny losem –
Równego czucia jest tylko odgłosem.

na znak niedowierzający Anieli

Wierz mi – są dusze dla siebie stworzone.
Niech je w przeciwną los potrafi stronę,
One wbrew losom, w tym lub tamtym świecie,
Znajdą, przyciągną i złączą się przecie;
Tak jak dwóch kwiatów obce sobie wonie

Łączą się w górze, jedna w drugiej tonie.
Aniela zamyślona; Gustaw po krótkim milczeniu mówi dalej
I cóż to, powiedz, zaraz w pierwszej chwili
Wzbudziło we mnie tę ufność ku tobie?
Co ośmieliło, że zwierzenie robię,
Jeśli nie serce, co nigdy nie myli?

[...]

GUSTAW

Śluby – sen prawdziwy!

I ty, Anielo, rzuć tę ciemną drogę,
Póki czas tobie, a ja przestrzec mogę.

Lecz powiedz szczerze – kiedy polot myśli
Obraz nam szczęścia czasami zakresli
I zdobi błahe, lecz lubie utwory
W kwiatów marzenia najczystsze kolory –
Cóż ściągą światło, w całym blasku stawa,
Jeśli nie miłość – i stała, i prawa?
Miłość, szlachetnej przewodząca parze
Z łona rodziców przed ślubów ołtarze. –
Ach, być kochanym wszyscy szczęściem głoszą;

Mym zdaniem: kochać jest większą rozkoszą –

[...]

Otóż to szczęścia rzetelne zalety!
I ty, ty wyrzec chcesz się ich, niestety?!

ANIELA

z uniesieniem

Nigdy, przenigdy...

miarkując się, z czułością

Ach, ja nie wiem jeszcze...

znowu z zapalem

Ale chcę pisać, niech się moje zdanie

Jednej łzy w świecie przyczyną nie stanie;

ocierając łzę

Niech w szczęściu drugich własne dziś umieszczę.

GUSTAW

Chcesz pisać – będziesz? O, drogi aniele!

Jak wiele czynisz, jakżem wdzięczen wiele!

całuje ją w rękę

O, gdybyś mogła w moim sercu czytać.

ANIELA

Ależ, Gustawie.

GUSTAW

Lecz nie chciej się pytać,

Więcej bym wyrzekł, niż wyrzec potrzeba...

Pióro i papier...

z zachwyceniem patrząc na nią i trzymając rękę

Dlaczegoż – o, nieba,

Takim sposobem?... Lecz ty mnie zrozumiesz –

Umiałaś pojąć – i przebaczyć umiesz.

całuje w rękę i nagle odchodzi

ANIELA

sama, po krótkim milczeniu

Nienawidzić! Tak! – Każda plecie, baje,

Ale nie tak to łatwo, jak się zdaje. –

Z gniewu w nienawiść droga bardzo bliska,

Kiedy dotknęła jaka czynność zradna;

Lecz kiedy czule kto nam rękę ściska,
Jak mamę Kocham, nie potrafi żadna.

Źródło: Aleksander Fredro, *Śluby panieńskie, czyli magnetyzm serca*, Warszawa 2006, s. 107–113.

Ćwiczenie 8

Wyjaśnij, jak rozumiesz sformułowanie „magnetyzm serca”. Porównaj uczucie bohaterów *Ślubów panieńskich* z miłością Gustawa z IV części *Dziadów* i z zasadą „porozumienia dusz” prezentowaną w dramacie Mickiewicza.

Ćwiczenie 9

Wyjaśnij, na czym polega i czym cechuje się miłość przedstawiona w przytoczonej scenie rozmowy bohaterów *Ślubów panieńskich* Aleksandra Fredry.

Polecenie 6

Osądź, czy zgadzasz się ze stwierdzeniem [Tadeusza Boya-Żeleńskiego](#), który napisał, że „Gustaw to wirtuoz; mistrz w prowadzeniu gry miłosnej, pokonywaniu przeszkód, w sączeniu owego magnetyzmu, pod którego wpływem Aniela tak bezwolnie drży w jego dłoniach. Ona – to cudowne skrzypce czekające swego grajka”. Uzasadnij swoją odpowiedź.

Polecenie 7

Obejrzyj w internecie fotografie ze scenami z wybranych inscenizacji komedii Aleksandra Fredry. Porównaj ukazane na nich kostiumy i scenografię. Opracuj scenopis do cytowanego fragmentu *Ślubów panieńskich* tak, aby mógł być przedstawiony we współczesnych realiach, choć z zachowaniem wymowy tekstu.

Charakterystyka Gustawa w ujęciu Eugeniusza Kucharskiego

((Eugeniusz Kucharski

Wstęp

Słowa *fircyk*, *birbant*, *filut*, *lampart* sugerowały, iż w postaci Gucia chciał pisarz skreślić satyrę na „złotego młodzieńca”. Nic też dziwnego, że postać taka, określana mianem fircyka, pojawiła się na szerszą skalę w literaturze oświecenia. Stąd też nieprzypadkowo wiązano Gucia z rokokowym fircykiem [...].

Fredro pozbawił Gucia cech libertyńskich, uprościł intelektualne walory jego osobowości, ale szerzej rozbudował kontrasty psychiczne. O Guciu jako fircyku, lekkoduchu, zblazowanym młodzieńcu można mówić jednak tylko w I akcie komedii. W dalszych aktach postać ta zaczyna ulegać ewolucji. Pisarz[...] akcentując początkowo dystans między Guciem a takimi istotnymi wartościami, jak miłość i małżeństwo, w miarę rozwoju akcji [...] [chciałby] ukazać pełne zaangażowanie bohatera. O stopniu tego zaangażowania najlepiej świadczyło uczucie zazdrości, którym obdarzył go Fredro, każąc mu w niedwuznacznie szczery sposób wyrazić niezadowolenie na widok zainteresowania Anieli wieścią o rzekomej zmianie uczuć Albina. [...] Pod wpływem zainteresowania Anielą rozstaje się nasz bohater z lekkomyślnością i trzpiotostwem. Gucio zaczyna się kierować takimi aprobowanymi przez autora cechami jak „rozum”

i „rozsądek”. Tym samym ogólne ramy ewolucji Gucia jako człowieka pozbywającego się wad i odnajdującego zalety zgodne z rozsądkiem, zarysowane zostały w sposób tradycyjny. Najogólniej rzecz biorąc, głoszona przez Gustawa teoria szczęścia stanowiła apoteozę miłości pojmowanej jako realizacja określonego obowiązku społecznego. Miała to być „stała i prawa” miłość ludzi szlachetnych. U jej źródeł winna była czuwać zgoda rodziców – jej celem było małżeństwo, a w konsekwencji potomstwo. Tak pojmowany związek wypełniał z kolei całość życia jednostki [...].

Źródło: Eugeniusz Kucharski, *Wstęp*, [w:] Aleksander Fredro, *Śluby panieńskie*, Kraków 1972.

((Aleksander Fredro

Śluby panieńskie, czyli magnetyzm serca

Akt II, scena IX

KLARA

Otrzymać może, ale nie ode mnie.

ALBIN

Ja kocham.

KLARA

Ja wiem.

ALBIN

Zaczekam.

KLARA

Daremnie.

ALBIN

Błagam.

KLARA

Dość tego.

ALBIN

Okrutna.

KLARA

Być może.

ALBIN

Obym mógł przestać kochać.

KLARA

Daj to, Boże.

kłębek upada; Albin goni i podnosi

Żeby raz jeden wypadł kłębek z dłoni,

A waćpan za nim nie byłeś w pogoni...

Żeby raz chustka padła ze stolika,

A waćpan za nią nie leżał na ziemi...

Żebym raz chciała nożyczek, nożyka,

Waćpan nie szukał, nie latał za niemi...

Żebym raz mogła jeden kichnąć skrycie,

Nie słysząc wróżby na stoletnie życie!

Nie – to prawdziwie już nie do zniesienia!

ALBIN

Jeśli pragnę uprzedzać wszystkie twoje życzenia,

Jeślibym całe życie chciał poświęcić tobie,

Przypisz to mej miłości i swojej osobie;

Ale żem nie mógł zmiękczyć serce nazbyt harde,

Powiedz, Klaro, czym przeto zasłużył na wzgardę?

[...]

ALBIN

Ach, Klaro, gdybyś pojąć chciała,

Co się na twoje wejrzenie w mojej duszy dzieje,

Pewnie byś serca mego ziściła nadzieje.

KLARA

Pewnie bym nie ziściła.

[...]

KLARA

sama

Gadaj – gada; milcz – milczy; idź – idzie; stój – stoi...

A niechże się sprzeciwi, niech się Boga boi!

Bo ta uległość mimo woli, zdania

I nienawidzić, i kochać go wzbrania.

Źródło: Aleksander Fredro, *Śluby panieńskie, czyli magnetyzm serca*, Warszawa 2006, s. 107–113.

Ćwiczenie 10

Wyjaśnij, na czym polega parodystyczne ukazanie romantycznego kochanka w przedstawionym fragmencie *Ślubów panieńskich* Aleksandra Fredry.

Definicja: parodia

(gr. parōidia od pará – poza, obok, mimo i ōidē – pieśń), świadome naśladowanie danego wzorca literackiego (dzieła, stylu, gatunku), polegające na celowym wyostrzeniu jego cech formalno-stylistycznych oraz zmianie tematycznej i ideowej, prowadzi do efektów zabawnych, satyrycznych lub skłaniających do refleksji czy dyskusji; nieudolne naśladownictwo lub zdeformowana, wypaczona postać czegoś, parodia

Ćwiczenie 11

Dokonaj analizy zachowania Albina opisanego w przytoczonym powyżej fragmencie komedii Aleksandra Fredry. Uzupełnij swoją wypowiedź odpowiednimi cytataми z tekstu.



Top Withens

Źródło: Steve Calcott, licencja: CC BY-NC 2.0.

Powieść [Emily Jane Brontë](#) *Wichrowe Wzgórza* została wydana w 1847 roku pod męskim pseudonimem, Ellis Bell. Historia rozgrywa się na przełomie XVIII i XIX wieku. Miejscem akcji są tytułowe Wichrowe Wzgórza (posiadłość Earnshawów) i Drozdowe Gniazdo (należące do bogatych Lintonów), znajdujące się w [Yorkshire](#). [Heathcliff](#) jest cygańskim sierotą (bękartem), którym opiekuje się stary [Earnshaw](#). Mała córka Earnshawa, [Kate](#), zaprzyjaźnia się z [Heathcliffem](#), ale nie akceptuje go jego przyrodni brat.

((Marta Piwińska

Słownik literatury polskiej XIX wieku

[Emily Brontë] ukazuje ewolucję uczucia, które skonfrontowane z obyczajami i prawami świata, ze wzruszającej miłości, jaka łączyła dwoje razem wychowanych dzieci, przemienia się w siłę demoniczną, fatum wewnętrzne. Kate i Heathcliff są sobie nawzajem niewierni, zawierają małżeństwa z partnerami, których nie kochają. [...] Łączy ich miłość przemieniona [...] w nienawiść i pragnienie zemsty – lecz związek ten pozostaje wciąż nierozzerwalny i nie ma dla nich innego wyzwolenia niż śmierć. [...].

Źródło: Marta Piwińska, *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, red. Józef Bachórz, Alina Kowalczykowa, Wrocław 1991, s. 549.

Emily Brontë

Wichrowe Wzgórza

⌘ Rozdział piętnasty (fragmenty)

– On chce się z panią widzieć – powiedziałam. – Jest teraz w ogrodzie. Czeka niecierpliwie na odpowiedź. [...]

Katarzyna patrzyła na drzwi jak urzeczona. Nie trafił od razu do jej pokoju. Dała mi znak, żeby go wprowadzić, lecz nim zdążyłam dojść do drzwi, znalazł się w pokoju, w paru krokach był przy niej i pochwycił ją w objęcia. Trzymał ją tak długą chwilę, nie mówiąc ani słowa i obsypując szalonymi pocałunkami. Ale to ona jednak pocałowała go pierwsza. Widziałam wyraźnie, jak bardzo cierpiał, nie miał wprost siły patrzeć na jej twarz. Od pierwszego wejrzenia uderzyła go ta sama co i mnie myśl, że nie ma dla niej nadziei wyzdrowienia, że los jej jest przesądzony i śmierć nieunikniona.

– O, Katy! O, moje życie! Jak ja to zniosę! – były pierwsze jego słowa, wypowiedziane tonem nie ukrywanej rozpacz. [...]

– I co teraz? – zapytała Katarzyna, odchylając się w tył i odpowiadając chmurnym spojrzeniem na jego wzrok. Usposobienie jej cechowały nieoczekiwane zmiany nastroju. – Ty, Heathcliffie, i Edgar złamaliście moje serce! I obaj przychodzicie do mnie rozpaczać, tak jakbyście to wy zasługiwali na litość. Nie będę nad wami płakała! Tego by jeszcze brakowało. Zabiłeś mnie i pewnie jesteś z tego nawet zadowolony. Jakiż ty silny jesteś! Ile lat zamierzasz jeszcze żyć po mojej śmierci? Heathcliff klęczał przed nią na jednym kolanie, aby móc ją objąć.

Chciał się podnieść, lecz chwyciła go za włosy i przytrzymała.

– Chciałabym cię tak trzymać aż do naszej wspólnej śmierci – ciągnęła z goryczą Katarzyna. – Nie dbałabym o to, jak cierpisz. Nie dbam wcale o twoje cierpienie. Dlaczego nie miałbyś cierpieć, gdy ja już spocznę w ziemi? Czy powiesz za jakie dwadzieścia lat: „Oto grób Katarzyny Earnshaw. Kochałem ją przed laty, rozpaczałem, gdy ją stracił, ale to już minęło. Od tego czasu kochałem wiele innych. Moje dzieci są mi droższe, niż ona była kiedyś. Umierając, nie będę się cieszył, że idę do niej. Będę żałował, że muszę opuścić moje dzieci!”. Czy tak powiesz, Heathcliffie?

Czy tak powiesz, Heathcliffie?

Gwałtownym ruchem wyswobodził głowę i krzyknął zgrzytając

zębami:

– Nie dręcz mnie, bo i ja oszaleję! [...]

– Czy cię diabeł opętał – zawołał dziko – że mówisz tak do mnie? Czy zdajesz sobie sprawę, że twoje słowa wryją się na wieki w moją pamięć i będą mnie palić bezustannie, gdy ciebie już nie będzie? Kłamiesz, że to ja cię zabiłem. Wiesz dobrze, że to kłamstwo! I wiesz także, Katarzyno, że tak samo nie mógłbym zapomnieć o tobie, jak o własnym istnieniu. Czyż nie możesz zaspokoić swego piekielnego samolubstwa świadomością, że podczas gdy ty będziesz spoczywała w spokoju, ja tu będę cierpiał piekielne męki?

– Nie będę spoczywała w spokoju – jęczała Katarzyna. [...]

– Nie życzę ci większych męczarni, Heathcliffie, od tych, które znoszę sama. Chciałabym tylko, żebyśmy się nigdy nie rozstawali. [...] Patrzyła za nim podejrzliwie. Każde jego poruszenie budziło w niej nowe uczucia. Przez dłuższą chwilę tak mu się przyglądała, aż wreszcie odezwała się do mnie tonem żalu i zawodu:

– O, widzisz, Nelly, jaki jest twardy, ani na moment nie chce ustąpić, aby mnie wyratować z grobu. Oto, jak jestem kochana! Ale mniejsza z tym! To nie jest mój Heathcliff. Mojego będę kochała i zabiorę ze sobą. Mam go w sercu. [...] Ciekawa jestem, czemu on nie chce być blisko mnie – mówiła dalej już do siebie. – Zdawało mi się, że tego pragnie. Heathcliffie, nie powinienes się już chmurzyć, mój drogi! Chodź tu do mnie!

W podnieceniu uniosła się i wsparła ramieniem na poręczy fotela. Na to gorące wezwanie obrócił wreszcie ku niej twarz wykrzywioną rozpaczliwym bólem. Miał łzy w oczach i dyszał ciężko. Chwilę tak na siebie patrzyli z daleka. Nagle Katarzyna, sama nie wiem jakim sposobem, rzuciła się ku niemu, a on porwał ją w objęcia i splełli się w uścisku tak silnym, iż zdawało mi się, że moja pani nie wyjdzie zeń żywa. [...]

– Teraz widzę, jaka byłaś dla mnie okrutna, okrutna i fałszywa.

Dlaczego mną wzgardziłaś? Dlaczego zdradziłaś własne serce, Katy? Nie mam dla ciebie ani jednego słowa pociechy. Masz, na co

zasłużyłaś. Sama zabiłaś siebie. Tak, teraz mnie całuj, teraz płacz!
Teraz żądaj ode mnie pocałunków i łez... będę dla ciebie tylko
trucizną i wyrokiem potępienia. Kochałaś mnie, więc jakim prawem
mnie porzuciłaś? Jakim prawem, pytam? Bo do Lintona pociągnął cię
przecież tylko lichy kaprys. Dlatego, że nie mogły nas rozdzielić ani
nędza, ani poniżenie, ani śmierć, ani żadna siła boska czy szatańska,
tyś to uczyniła z własnej woli. Ja ci nie zламаłem życia, sama to
uczyniłaś, za jednym zamachem łamiąc i moje. Tym gorzej dla mnie,
żem silny. Czy pragnę żyć? Cóż to będzie za życie, gdy ty... o, Boże!
Czy ty chciałybyś żyć, mając własną duszę w grobie?
[...]

Źródło: Emily Brontë, *Wichrowe Wzgórza*, tłum. Janina Sujkowska, Warszawa 2003, s. 156–159.

Polecenie 8

Scharakteryzuj postacie kochanków, Katarzyny i Heathcliffa.

Ćwiczenie 12

Określ jakimi środkami budowany jest w powieści romantyczny nastrój.

Polecenie 9

Ustal, co może być przyczyną miłosnych rozterek zakochanych? Omów zagadnienie, odwołując się do przytoczonego fragmentu powieści oraz do innych wybranych tekstów kultury. Aby się przygotować do wypowiedzi na ten temat, opracuj konspekt wypowiedzi argumentacyjnej zgodnie ze schematem:

- wprowadzenie,
- teza,
- rozwinięcie,
- podsumowanie.

Polecenie 10

Obejrzyj film *Wichrowe Wzgórza* (1992) w reż. Petera Kosminsky'ego, z rolami [Juliette Binoche](#) i [Ralph Fiennesa](#). Następnie zredaguj notatkę, w której wyjaśnisz, w jaki sposób, twoim zdaniem, reżyser buduje nastrój grozy i tajemniczości.

Źródło: Learnetic S.A., licencja: CC BY 4.0.

Książki zbójckie



Źródło: a. nn., *Książki zbójckie*, domena publiczna.

((Grzegorz Leszczyński

Magiczna biblioteka. Zbójckie książki młodego wieku

[...] smutne, melancholijne, romantyczne, przede wszystkim jednak niebezpieczne: rozbudzały pragnienie namiętności, uświadamiały różnicę pomiędzy nudą egzystencjalną i pasją życia. [...] Niezależnie od wieku, niezależnie od tego, czy mamy lat kilka, kilkanaście czy kilkadziesiąt – tylko takie książki warto czytać. Książki zbójckie. Na inne szkoda czasu.

[...] Najgorszą zbrodnią czytelniczą są książki letnie, takie, które nie niosą silnych emocji. [...] Potrzebne są dziś książki zbójckie, takie same książki, jak te, które kiedyś, przed dwustu laty, młodych romantyków popychały do samobójczych gestów w stroju Wertera [...]. Takie książki są potrzebne, które coś czytelnikowi robią, gdzieś go prowadzą. Nie łudźmy się, w naszych czasach poza ekstremalnymi sytuacjami uwarunkowanymi przez stany chorobowe, książka nikogo do samobójstwa nie popchnie, nie podsunie młodej mężatce myśli o zdradzie męża, bo tego typu idee rodzą się jednak poza literaturą, choćby uczucia, jakich doświadczają podczas lektury czytelnik,

osiągały najwyższy stopień natężenia. Książka – tak pisana, jak i mówiona – może jednak poruszyć, może porazić, może pochłonać, jak było przez całą zastygłą w bezruchu kulturową tradycję człowieczej kultury. Może człowiekowi dać coś, czego nie da mu żadna inna forma kultury i żaden inny sposób kontaktu z człowiekiem, jego myślą i wizją rzeczywistości. [...] Prawdziwa lektura zmienia człowieka, zawłaszcza nim, a potem daje klucz do poszukiwania mądrości. Tak było zawsze na przestrzeni ludzkiej kultury, szczególnie w dobie romantycznej czy – szerzej – na przestrzeni XIX w. Zbójckie księgi miały zawłaszczać i przemienić czytelnika, przenicować go, wzbudzić niepokój istnienia, wyrwać z marazmu życia. Czy jest sens innej lektury? Czy inna lektura nie jest gwałtem dokonany na księdze?

Źródło: Grzegorz Leszczyński, *Magiczna biblioteka. Zbójckie księgi młodego wieku*, Warszawa 2007, s. 13.

Polecenie 11

Porównaj fragment książki Grzegorza Leszczyńskiego poświęcony „książkom zbójckim” z fragmentem, który znasz już z IV części *Dziadów*, a następnie zaproponuj własną definicję „książek zbójckich”. Wykonaj zadanie zgodnie z wymienionymi niżej punktami:

1. Książki zbójckie według Adama Mickiewicza.
2. Książki zbójckie według Grzegorza Leszczyńskiego.
3. Twoja definicja książek zbójckich.
4. Twoje przykłady książek zbójckich.

Polecenie 12

Zredaguj syntetyzującą notatkę na temat pozytywnych i negatywnych wpływów literatury na ludzi. Odwołaj się wypowiedzi Gustawa z *Dziadów cz. IV*, fragment tekstu Grzegorza Leszczyńskiego oraz własnych doświadczeń czytelniczych. Twoja wypowiedź powinna liczyć 60–90 wyrazów.

Zadaniowo

Polecenie 13

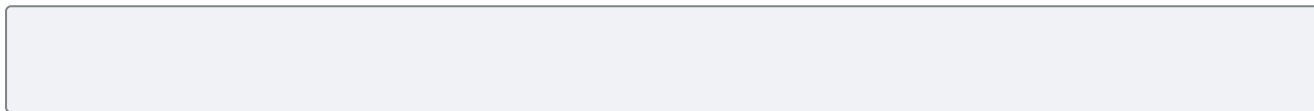
Zredaguj monolog nieszczęśliwego kochanka XXI wieku.

Polecenie 14

Ułóż scenkę teatralną, w której pojawią się miłosne wyznania.

Polecenie 15

Przygotuj prezentację na temat miłości romantycznej.

A large, empty rectangular box with a thin black border, intended for the user to create a presentation on the topic of romantic love.

ĆWICZENIE: Słowa klucze

Źródło: Contentplus.pl sp. z o.o., licencja: CC BY 3.0.